

## W NUMERZE:

1. Czy może istnieć kapitalizm o ludzkiej twarzy?
2. Migawki ze świata:  
Pierwsze przejawy niewolnictwa we... Włoszech  
Hiszpania: "Mniej obietnic, więcej czynów"  
Bangladesz: Czy tylko żywiol...?  
Czechosłowacja: Spowiedź powszechna
3. I znowu musimy odpowiedzieć Trybunie. Jak widać nasz poprzedni, skierowany do nich artykuł... nie był ostatni!
4. Czasami nauczyciele uczą nie tylko matematyki i polskiego: Czy droga prowadzi przez Bydgoszcz?
5. Polityka jako taka nie jest ani brudna, ani czysta.  
Związki zawodowe a polityka  
Narkotyki a polityka

Nr9 lipiec '91

L.I.T. (CI)

# POCZTA ZE ŚWIATA

## CZY MOŻE ZAISTNIEĆ KAPITALIZM O LUDZKIEJ TWARZY?

Słowo: "kapitalizm" oznacza ustrój oparty na rządach posiadających kapitał (pieniądze), a więc niewiele ma wspólnego z humanizmem ani z żadnymi humanitarnymi nurtami. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ludzkość składa się w olbrzymiej większości z tych, którzy nie mają innego wyjścia jak utrzymywać się z pracy własnych rąk (bo do poważnego kapitału nigdy nie mogą mieć dostępu) sprzeczność między kapitalizmem a ludzkością staje się oczywista. Kapitalizm z natury jest drapieżny - zakłada władzę nie tych, którzy wykazali się takimi czy innymi cnotami lecz tych, którzy potrafili wzbogacić się bardziej od innych i ponad własne potrzeby.

Własność prywatna (mamy na myśli środki produkcji a nie to, co jest człowiekowi potrzebne do godnego życia) oznacza, że właściciel dyktuje warunki pracy setkom i tysiącom takich jak on istot ludzkich, często bardziej niż on utalentowanych, różniących się tylko tym, że nie mają wielkich pieniędzy. W takim świecie spekulant ma większe szanse niż lekarz, nauczyciel czy poeta. Nie mówiąc już o zwykłym robotniku.

W okresie swego rozwoju kapitalizm stworzył specyficzną warstwę społeczną, którą nazywa się, w zależności od gustu, drobnym mieszczaństwem, drobną burżuazją czy klasą średnią. Jest to klasa bardzo różnorodna. W jej składzie znajdują się bardzo wartościowe środowiska inteligentne, które w warunkach dobrobytu prowadzą przyjemny byt osłodzony dodatkowo nadzieją, że jeszcze trochę a dogonią tych przodujących. Istnienie takiej klasy powoduje, że powierzchowny obserwator może odnieść wrażenie, iż widzi naprawdę bogate

